



Clearaudio Performance DC

Mimo ekspansji PC Audio dla wielu audiofilów gramofon i czarne płyty są wciąż wyznacznikiem najlepszego brzmienia. Sprawdzamy zatem jakie nowości przygotował niemiecki specjalista od analogu - Clearaudio

Nowy gramofon Clearaudio ma w sobie coś z elegancji luksusowych niemieckich samochodów. Przynajmniej tak to odebrałem po wypakowaniu tej maszyny z solidnego opakowania i po jej złożeniu. W komplecie dostajemy plintę z wbudowanym, acz odseparowanym silnikiem DC oraz ramię, które należy samodzielnie zamontować w plincie (to swoją drogą jest bardzo proste i prowadzi się do przykręcenia jednej śrubki). Skojarzenia z samochodami wzięły się zapewne z eleganckich, zaokrąglonych linii,

wykonania plinty po części z aluminium oraz z wykończenia, do którego nie sposób mieć zastrzeżeń. Egzemplarz testowy łączy czarne i srebrne elementy – talerz oraz górna i dolna powierzchnia plinty są czarne, ale boczne krawędzie, regulowane nóżki i ramię są srebrne. Razem tworzy to nad wyraz szykowną kombinację. Plintę wykonano po części z aluminium, a po części ze sprasowywanych włókien drzewnych. Inżynierowie Clearaudio wyszli z założenia, że każdy materiał ma swoją częstotliwość rezonansową, więc jeśli plinta jest zrobiona z jednego materiału, to

mogą się pojawiać podbarwienia dźwięku związane właśnie ze wspomnianą częstotliwością rezonansową. Zastosowanie „kanapki” z dwóch różnych materiałów pozwala uniknąć tego problemu. Jak już wspomniałem, w plintę wbudowano wysokiej klasy silnik DC (prądu stałego), do którego prąd dostarcza zasilacz wtyczkowy. Silnik przenosi moment obrotowy na subplatter za pomocą stosunkowo krótkiego, płaskiego, gumowego paska. Solidny talerz o grubości 40mm wykonano z polioksymetylenu – materiału z wyglądu i dotyku przypominającego nieco winyl. Talerz osadzony jest na łożysku CMB (Ceramic Magnetic Bearing – ceramiczne łożysko magnetyczne), będącym własnym, opatentowanym rozwiązaniem Clearaudio. Jak sama nazwa wskazuje, wykorzystuje ono magnesy, dzięki którym górna część łożyska jest zawieszona właściwie w powietrzu, co niemal całkowicie eliminuje tarcie. Gramofon otrzymaliśmy do testu z nowym, 9-calowym ramieniem Clarify. Rurkę ramienia wykonano z włókna węglowego i zawieszono na łożysku magnetycznym. Z jednej strony zakończono ją aluminiową główką (headshellem), dającą możliwość regulacji azymutu, a z drugiej przeciwważką oraz pokręteł, które pozwalają precyzyjnie ustawić siłę nacisku. Nie zabrakło także regulacji



VTA oraz antyskatingu, choć rozwiązanie tej ostatniej regulacji, a dokładniej umieszczenie pokrętki w taki sposób, że dostęp do niego jest wyłącznie pod plintą, nie jest najlepszym pomysłem. Z ramienia wyprowadzono kabel zakończony wtykami RCA, który przeciąga się przez stosowny otwór w plincie. W lewym przednim rogu plinty umieszczono 4 przyciski, każdy dyskretnie podświetlony niebieską diodą oraz stosownie opisany. Trzy z nich umożliwiają włączenie obrotów talerza (33, 45 i 78 obrotów na minutę), a czwarty je wyłącza. Elektroniczne sterowanie jest niewątpliwie wygodniejsze niż przekładanie paska

na rolce, a wspomniany silnik o dużym momencie obrotowym wprowadza talerz na właściwe obroty i zatrzymuje jego ruch błyskawicznie. Do kompletu otrzymaliśmy także zdaniem wielu jedną z najlepszych wkładek typu MM (Moving Magnet) na rynku, Clearaudio Virtuoso V2, przedwzmacniacz gramofonowy MM/MC Balance+ oraz szereg akcesoriów, o których możecie Państwo przeczytać więcej w ramce „Warto wiedzieć”. Słowem, otrzymaliśmy kompletny zestaw – gramofon z ramieniem i wkładką oraz przedwzmacniacz gramofonowy plus narzędzia ułatwiające poprawne przygotowanie



Clearaudio ma w swojej ofercie szeroką gamę akcesoriów dla miłośników winyli. Pierwsza grupa to narzędzia pomagające prawidłowo ustawić i wyregulować gramofon. Jednym z bardzo ważnych elementów tej regulacji jest wypoziomowanie gramofonu. Większość z miłośników winyli dysponuje małymi bąbelkowymi poziomcami, które wprawdzie są pomocne, ale mało precyzyjne. Niemiecki producent oferuje High Precision Level Gauge – to także poziomica bąbelkowa, ale wykonana z aluminium, wielkości sporego docisku płyty, zakładana na szpindel, umożliwiająca dzięki stosownej podziałce bardzo precyzyjne wypoziomowanie. Kolejne narzędzie – Cartridge Alignment Gauge, czyli przyrząd do ustawiania geometrii wkładki, niezwykle ułatwia to zadanie w przypadku ramion Clearaudio, a dodatkowo daje możliwość wyboru jednej z opcji ustawienia. Stroboskop Set, czyli zestaw składający się z płyty testowej oraz laserowej latarki, umożliwia precyzyjną regulację prędkości obrotów talerza. W ofercie oprócz zwykłej wagi mechanicznej jest także waga elektroniczna, umożliwiająca bardzo precyzyjne ustawienie siły nacisku igły oraz urządzenie pomagające ustawić optymalny azymut. Clearaudio to także wydawca kilku płyt testowych, które ułatwiają m.in. regulację antyskatingu bądź też „wyrzanie” nowej wkładki dzięki „nieskończonym” ścieżkom. Dodajmy do tego jeszcze szczoteczki do płyt i igły oraz zaawansowane myjki do płyt i otrzymujemy w ten sposób właściwie wszystko, czego zagorzały miłośnik winyli może potrzebować, by w pełni cieszyć się pięknem muzyki zakłętej w czarnych krążkach.

zestawu do pracy. Ramię wystarczy włożyć w odpowiedni otwór i przykręcić jedną śrubką (później dzięki tej samej śrubce można regulować VTA). Wkładkę montuje się dwiema śrubkami w główce ramienia, trzeba założyć pasek na rolkę napędową oraz nałożyć talerz na oś łożyska i to właściwie tyle, jeśli chodzi o złożenie gramofonu. Oczywiście niezbędne są wszelkie regulacje, ale one stają się dość proste za sprawą oferowanych także przez Clearaudio, niezbyt tanich, ale skutecznych i prostych w obsłudze narzędzi. Po wykonaniu wszystkich regulacji pozostaje jedynie podłączyć urządzenia Clearaudio do systemu odsłuchowego i rozpocząć przygodę z muzyką w roli głównej.

Jakość brzmienia

Niewielu producentów jest w stanie zaoferować kompletny system do odtwarzania płyt winylowych, a wszyscy, którzy bawią się analogiem, doskonale wiedzą, że każdy z elementów takiego systemu musi nie tylko prezentować odpowiednią klasę, ale także być uważnie dobrany do całej reszty. Tylko bardzo dobre zgranie wszystkich elementów gwarantuje dźwięk wysokiej próby. Rozwiązanie proponowane przez Clearaudio – deck, ramię, wkładka i dodatkowo, dla chętnych, jeszcze phono-stage jest ogromnym ułatwieniem dla potencjalnego nabywcy, bo już na starcie dostaje on zestaw z firmowo dobranych elementów. Dla osób o niezbyt dużym doświadczeniu w zabawie z gramofonami ważne będzie także i to, że co prawda nie dostają złożonego, gotowego do uruchomienia urządzenia, ale montaż jest stosunkowo prosty i każdy powinien sobie z nim poradzić z łatwością.

Testowany gramofon jest nie tylko bardzo urodziwy, ale i ciekawą konstrukcją. Z jednej strony nie ma tu klasycznej miękkiego zawieszenia, z drugiej jednak zastosowano magnetyczne łożyska – główne i ramienia, które skutecznie blokują przenoszenie zewnętrznych drgań na ramię i talerz. Można przyjąć, że gramofony z miękkim zawieszeniem oraz te bez zawieszenia mają pewne wspólne dla wszystkich przedstawicieli danego rodzaju cechy brzmienia. W tym wypadku właściwie nie bardzo wiedziałem, czego się spodziewać. Swój udział w brzmieniu, znaczący oczywiście, ma także i wkładka – w tym wypadku jedna z najlepszych wkładek typu MM. Proszę mnie źle nie zrozumieć – nie zamierzam brać strony w jednej z ciągłych audiofilijskich wojenek, w tym wypadku toczonych o wyższość MM nad MC lub odwrotnie, ale nie ukrywam, że moim prywatnym wyborem są te drugie. Wkładki MM zwykle oferują większą dynamikę (zwłaszcza w skali makro), mocniejsze granie doskonale sprawdza się np. w muzyce rockowej. Wkładki MC zwykle nie potrafią pokazać tak potężnego basu, >

WYWIAD

ROZMAWIAMY Z DAVIDEM DENYEREM Z DZIAŁU PR CLEARAUDIO



HFC: Dlaczego Clearaudio zastoso-
owało warstwową
(kanapkową) budowę
plinty w Performance
DC?

DD: Połączenie warstw

aluminium z mocno sprasowanymi włóknami drzewnymi bardzo skutecznie obniża poziom rezonansów w plintie, co daje efekt praktyczny w postaci neutralnego, niepodkolorowanego dźwięku. To było jednym z podstawowych założeń dla tego modelu.

Dlaczego wybrano silnik na prąd stały (DC)?

Takie silniki stosujemy we wszystkich modelach Clearaudio nowej generacji. Mają one bowiem szereg zalet. Po pierwsze są bardzo ciche, co w przypadku odtwarzania muzyki ma kluczowe znaczenie. Po drugie mają wysoki moment obrotowy – łatwo więc je kontrolować, a to z kolei umożliwiło precyzyjne ustawienie pożądaných obrotów. Zastosowanie tych silników w naszych nowych konstrukcjach było zdecydowanym krokiem w stronę wyższej klasy dźwięku.

Jakie korzyści płyną z zastosowania magnetycznego łożyska?

Opatentowane przez Clearaudio łożysko Ceramic Magnetic Bearing charakteryzuje się bardzo niskim tarcieniem, pracuje bardzo, bardzo cicho i na dobrą sprawę właściwie się nie zużywa. Zastosowaliśmy tu wałek łożyska wykonany z materiału ceramicznego, zamiast, jak to się zwykle robi, ze stali. Ceramikę można dużo precyzyjniej wypolerować, a gładza powierzchnia oznacza mniejsze tarcie, a co za tym idzie także mniejszy szum pracy łożyska. Gramofon z łożyskiem o niemal zerowym tarcieniu ma zapewnione optymalne warunki pracy i to w długim czasie. Dodatkowo generuje tylko znikomy szum własny, dzięki czemu w muzyce słychać więcej najmniejszych nawet detali i subtelności.

Dlaczego zastosowaliście także magnetyczne zawieszenie ramienia?

Konwencjonalne łożysko naprawdę trudno precyzyjnie ustawić. Jeśli ustawi się je zbyt ciasno, powoduje to duże tarcie, co będzie miało negatywny wpływ na jakość brzmienia, żywotność igły we wkładce oraz na większe zużycie odtwarzanych płyt. Jeśli z kolei łożysko jest zbyt „luźne”, stanie się ono dość głośne, może wprowadzić metaliczne podbarwienie do dźwięku, o potencjalnych zagrożeniach mechanicznych już nawet nie wspominam. Zastosowanie zawieszenia magnetycznego sprawia, że ramię „pływa” w powietrzu, a jedynym punktem styku jest wiązka kabeleków, która utrzymuje ramię we właściwym miejscu, a jednocześnie jest eleganckim środkiem pozwalającym na regulację antyskatingu.

Jakie są korzyści z zastosowania rurki ramienia wykonanej z włókien węglowych?

Dzięki temu materiałowi rurka ramienia jest bardzo lekka, a jednocześnie sztywna. To sprawia, że dźwięk jest czystszy, bardziej klarowny niż przystosowaniu aluminium albo innych materiałów.

DETALE

PRODUKT

Clearaudio Performance DC (z ramieniem Clarify i wkładką Virtuoso V2) + Balance+

RODZAJ

Gramofon Phonostage

CENA

11.970 zł
8.379 zł

WYMIARY

(SxWxG)
Gramofon
420x130x330 mm
Preamp
182x55x220 mm
Zasilacz
182x55x185 mm

WAGA

Ok. 11,50 kg
1,78 kg

NAJWAŻNIJSZE CECHY

Performance DC

- Prędkości: 33 1/3, 45 oraz 78 rpm, płynnie przełączane, a dzięki wysokiemu momentowi obrotowemu silnika – momentalne osiągnięcie ustawionej prędkości.

- Napęd: Osadzony całkowicie niezależnie od całej konstrukcji silnik prądu stałego z ekstremalnie wytłumionymi drganiem i rezonansem; napęd przekazywany poprzez wyprofilowany pasek o dużej sprężystości i wielkiej odporności na wyciąganie; zasilacz wyposażony we wszystkie typy przyłączy spotykanych na całym świecie.

- Konstrukcja nośna talerza: wypolerowana oś ceramiczna, przekładnia napędu ze spieku brązu oraz oryginalny system tzw. łożyska magnetycznego (CMB), opracowany przez ClearAudio pozwalający na „lewitacyjne” zawieszenie talerza.

- Talerz: wykonany przy użyciu technologii CNC, idealny w kształcie i masie talerz o wysokości 40mm. >

czy zaferować tak imponującej dynamiki w skali makro, ale za to lepiej oddają niskopoziomowe detale, mikrodynamicę, a co za tym idzie pozwalają zajrzeć głębiej w nagranie, lepiej oddać subtelności, smaczki – słowem kwintesencję choćby nagrań jazzowych czy wokalnych. To oczywiście uwagi natury ogólnej, wynikające z moich dotychczasowych doświadczeń, a nie żelazna zasada. Z drugiej strony faktem jest, że do tej pory nie słuchałem wkładek MM z najwyższej półki, więc spotkanie z Virtuoso V2 miało nie tylko zaowocować „zwykłą” recenzją, ale stanowić nowe, cenne doświadczenie.

Rzucając więc niejako wyzwanie zestawowi Clearaudio, zacząłem odsłuch od „Sketches of Spain” Milesa Davisa, czyli Concierto de Aranjuez Joaquina Rodriga zagranej na jazzowo przez doborowych muzyków z mistrzem na czele. Już ta pierwsza płyta pokazała, że testowany gramofon Clearaudio z wkładką Virtuoso V2 nie do końca wpisuje się w moje dotychczasowe doświadczenia. Dźwięk, dość mocny, z pięknie pokazaną dużą rozpiętością dynamiki, miał bowiem w sobie także gładkość i delikatność znaną mi raczej z odsłuchów gramofonów z wkładkami typu MC. Zadziwiła ilość szczegółów, jakie Performance DC wydobywał z rowków płyt oraz sposób ich prezentacji – precyzyjny, a jednocześnie delikatny i wyrafinowany. Śledzenie popisów mistrza Milesa było czystą przyjemnością, bo doskonale było słychać nie tylko te fragmenty, w których grał głośno, ale i te najcichsze, niezależnie od tego, w jaki sposób grało całe towarzyszące mu instrumentarium. Jakże pięknie pokazane zostały faktura i barwa jego trąbki i skrzydłówek, które budowały nastrój kolejnych kawałków, wyczarowując niesamowity, hiszpański klimat. Oczywiście tego albumu słucha się głównie dla Milesa, ale nie sposób było nie zauważyć, że także brzmienie pozostałych instrumentów dętych, których na tej płycie jest zdecydowanie więcej, było bardzo czyste, dźwięczne i, powiedziałbym, soczyste, z właściwą ilością „blachy” w brzmieniu.

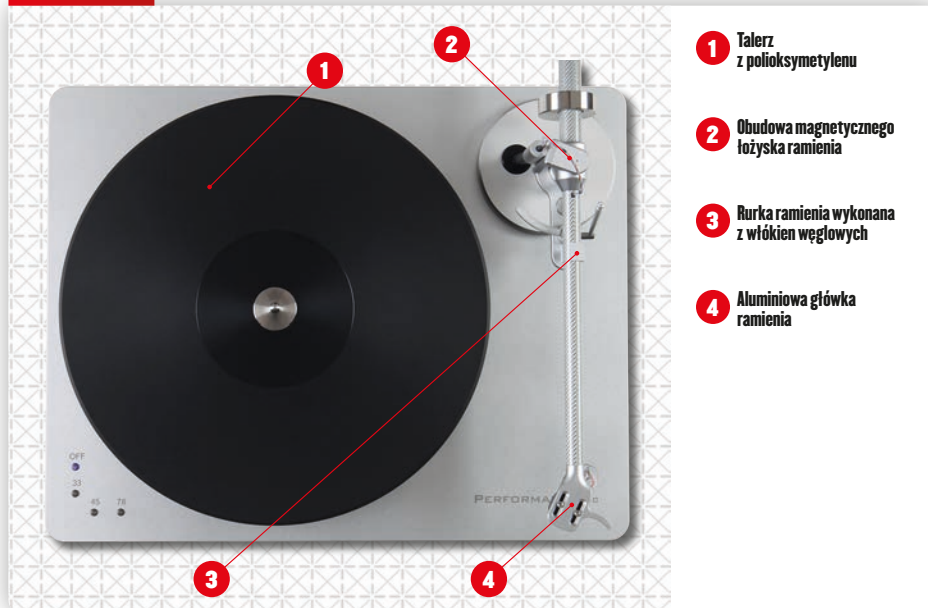
Genialne „Soular Energy” tria Raya Browna okazało się równie wciągającym przeżyciem, w dużej mierze za sprawą mistrza kontrabas. To z jednej strony jeden z moich ulubionych instrumentów i muzyków, a z drugiej to instrument, którego brzmienie wcale nie tak łatwo jest oddać. Clearaudio poradziło sobie bardzo dobrze z dość niskim zejściem basu, z jego dobrym docięciem i z pokazaniem odpowiedniej ilości „drewna” w brzmieniu. Choć niektórym wydaje się, że to prosty instrument o ograniczonej palecie dźwięków, to jednak w rękach mistrza, odtworzony przez dobry system, pokazuje jak wiele w nim drzemie barw, odcieni, jak można wykorzystywać

wielkie pudło rezonansowe do długich, mocnych wybrzmień, jak jedno szarpnięcie struny może się różnić od drugiego. A Performance DC pokazywał to jak na dłoni, co z kolei prowadzi nas do kolejnego aspektu – sceny. Z moich dotychczasowych doświadczeń wynikało, że to także domena wkładek MC, a jednak Clearaudio mnie zaskoczyło. Scena była szeroka, miała niezłą głębię, dobrą gradację kolejnych planów, a także, co ważne, wydarzenia na dalszych planach nie rozmywały się, nie były jedynie zamgloną plamą dźwięku. Muszę przyznać, że ten ostatni fakt, na tym poziomie cenowym, był dla mnie dużą niespodzianką. Producent pisze o tym, że magnetyczne zawieszenia plus wypolerowaną, ceramiczną oś głównego łożyska zastosowano po to, by zminimalizować szum własny gramofonu, co w założeniu miało pozwolić na uzyskanie czystszy dźwięku oraz na możliwość wydobywania nawet tych małych, drobniotkich detali, które zwykle giną w szumie tła. I faktycznie odsłuch kolejnych płyt zdawał się to potwierdzać – wydarzenia na scenie przesywały się na prawdziwie czarnym tle, które pozwalało wydobyć całkiem precyzyjnie wiele detali i subtelności, a także dobrze przedstawić to, co działo się w głębi sceny, a co zwykle nie do końca może się przebić przez wydarzenia pierwszoplanowe zagłuszone przez szum własny łożyska.

Na talerzu Performance DC wylądowała także ścieżka dźwiękowa z „Gwiezdnych wojen”. Po pierwsze to kawał fajnej muzyki, a po drugie na tej płycie występują ogromne kontrasty dynamiczne, więc często jej używam w czasie odsłuchów, by przekonać się, jak dany sprzęt sobie z tym radzi – wielkie, potężne, wręcz oszałamiające wejścia orkiestry kontrastują z cichymi, wibrującymi dźwiękami trąbki albo solówkami pojedynczych instrumentów. Tu także Clearaudio spisało się bardzo dobrze – w dźwięku ani na moment nie zapanował chaos, a w tej płycie przy jakichkolwiek problemach ze śledzeniem rowka natychmiast w dźwięku pojawia się bałagan – to kolejny dowód na znakomitą współpracę zaproponowanego przez producenta układu ramie/wkładka. Dźwięk nawet w tych najgłośniejszych momentach pozostawał czysty, klarowny i dobrze poukładany, co w przypadku muzyki, było nie było, symfonicznej ma ogromne znaczenie. Z kolei w najcichszych momentach dźwięk, choć delikatny, był także nadal detaliczny, nadal słychać było każdy instrument, każde szarpnięcie struny czy dmuchnięcie w ustnik – kolejny dowód na bardzo niski szum własny gramofonu, który pozwalał wydobyć na wierzch nawet te najcichsze dźwięki zapisane na płycie.

Spotkanie z kilkoma kapelami rockowymi – Pink Floyd, Led Zeppelin czy AC/DC – zapewniło mi dużą porcję

SZCZEGÓŁY



- 1 Talerz z polioksymetylenu
- 2 Obudowa magnetycznego łożyska ramienia
- 3 Rurka ramienia wykonana z włókien węglowych
- 4 Aluminiowa główka ramienia

energii i dobrej zabawy, acz także odstąpiło aspekt, w którym jest jeszcze miejsce na poprawę. Z jednej strony w prezentacji rocka nie brakuje dynamiki, jest ona wysoce energetyczna, bas potrafi „przyłożyć”, gitary elektryczne potrafią lirycznie łkać, ale i „podrapać” uszy, gdy trzeba. Z drugiej strony taka muzyka uświadomiła mi, że co prawda bas Clearaudio schodzi nisko, jest dociążony, mięsisty, ale jest także na dole nieco zaokrąglony. O ile w przypadku instrumentów akustycznych, choćby kontrabasów, tego właściwie nie słycać, bo dźwięki z nich wydobywane po prostu nie mają (z natury) ostrych krawędzi, o tyle w przypadku, powiedzmy, elektrycznej gitary basowej czasem słycać było, że tam, gdzie powinien to być mocno konturowy dźwięk, miał on krawędzie delikatnie „stępione”. Proszę mnie źle nie zrozumieć – to nie był okrągły, „misiowaty” bas, a jedynie nie tak konturowy, jak za pośrednictwem gramofonów jeszcze wyższej klasy. Nie wpływa to absolutnie negatywnie na przyjemność odsłuchu takiej muzyki – wysoka energetyczność, dająca się wręcz poczuć dynamika, odpowiednia ostrość elektrycznych gitar czy dźwięczne, dociążone blachy perkusji robią swoje, wciągając w świat rockowej zabawy i nie zostawiając specjalnie miejsca na zastanawianie się, czy brzmi to absolutnie idealnie. Tym bardziej, że przecież nagrania tego gatunku muzycznego rzadko umieszczane są w TOP100 najlepiej nagranych płyt muzycznych.

Na sam koniec zostawiłem sobie spotkanie z ulubionymi wokalistami i wokalistkami. Ludzkie głosy są jednym z najtrudniejszych elementów do naturalnego odtworzenia. Dlaczego? Bo nieważne czy jesteśmy audiofilami/melomanami, czy

też zwykłymi, niespecjalnie zainteresowanymi muzyką ludźmi, wszyscy z głosami ludzkimi mamy do czynienia na co dzień, a ponadto nasz słuch jest najbardziej czuły w zakresie częstotliwości ludzkiego głosu. Dlatego wszyscy, choćby podświadomie, wiemy, jak powinien on brzmieć, a każdą nienaturalność wychwytyjemy natychmiast. Słyszałem już niejedną sprzet, który świetnie radził sobie z instrumentami, a na ludzkich głosach się po prostu wykądał, tzn. nie brzmiały one naturalnie. Performance DC pokazywał wokale dość blisko, przez to namacalnie. Dobrze radził sobie z oddaniem barwy i faktury poszczególnych głosów, wydobywając z rowków płyt sporo detali. Brzmienie okazało się bardzo naturalne, gładkie, z ładnie oddanymi emocjami. Aż chciało się wyciągnąć rękę do najwyraźniej nieco smutnej Patricii Barber, sprawdzić, czy głos Franka Sinatry jest faktycznie tak aksamitny w dotyku, a Luisa Armstronga tak chropowaty, jak się wydawało. Przyznając, że słuchając wielu płyt z różnymi wokalistami w roli głównej, byłem całkowicie skupiony na kontakcie z nimi – bliskim, namacalnym, nawet jeśli nie aż tak intymnym, jak w przypadku odsłuchów z topowymi wkładkami typu MC, to jednak trzeba wziąć pod uwagę, że te ostatnie kosztują kilka razy więcej niż Virtuoso V2 i były też montowane w znacznie droższych gramofonach. To, co oferuje Clearaudio w postaci Performance DC z ramieniem Clarify i wkładką Virtuoso V2, to wartość zdecydowanie wykraczająca poza cenę tego zestawu. Nie twierdzą, że to najlepszy gramofon świata, ale klasa brzmienia i sposób prezentacji sprawiają, że słuchanie muzyki staje się czymś wyjątkowym – to piękne doświadczenie, to przeżywanie

> Balance+

- Wzmocnienie przy 1kHz: 63dB (Tryb – MC); 44dB (Tryb – MM)
 - Impedancja wejściowa: 510Ω/270pF MC; 47kΩ/270pF MM
 - Korekcja wzmocnienia: zgodna z krzywą RIAA (stałe czasowe: 75µs/318µs/3180µs)
 - Dokładność krzywej RIAA: ± 0,1dB
 - Współczynnik zniekształceń THD: 0,001% (IEC A)
 - Odstęp sygnał/szum S/N: 74dB (w trybie MC); 89dB w trybie MM
 - Separacja kanałów: > 92dB @ 1 kHz - przy zwartym kanale równoległym
- DYSTRYBUCJA**
 Club CD
www.ccd.pl

emocji, to bliski kontakt z fantastycznymi muzykami i wokalistami.

Podsumowanie

Testowany Performance DC wyjątkowo przypadł mi do gustu. Poczynając od jego nowoczesnego, dość prostego, ale jednak eleganckiego w swej prostocie wyglądu, poprzez dźwięk wysokiej klasy, imponujący dynamiką, gładkością i umiejętnością wiernego pokazania wielu niskopozomowych detali, które zwykle giną w szumie tła. Dodajmy do tego fakt, że cena za zestaw, który kryje się pod nazwą Performance DC, jest bardzo atrakcyjna, zważywszy, że do napędu dostajemy ramię Clarify kosztujące samodzielnie ok 4.000zł oraz wkładkę za kolejne prawie 3.800zł. Przedwzmacniacz gramofonowy Balance+ wydaje się być partnerem nieco na wyrost dla tego zestawu, jako że spokojnie poradzi sobie w towarzystwie jeszcze lepszego gramofonu. Z drugiej jednak strony jestem zwolennikiem takich zakupów „na wyrost”, przy założeniu oczywiście, że analogowa choroba będzie się rozwijać, co oznacza, że w przyszłości system będzie upgrade'owany. W takim przypadku zakup Balance+ będzie jak najbardziej na miejscu – to w pełni zbalansowane urządzenie z wejściami i wyjściami zbalansowanymi (XLR) i niezbalansowanymi (RCA), z zasilaniem wydzielnym do osobnej obudowy, oferujące możliwość współpracy z wkładkami MM i MC, dodatkowo wyposażone we wzmacniacz słuchawkowy z regulacją głośności. Przedwzmacniacz ten z Performance DC „wycisnie” wszystko, co się da, a z gramofonami i wkładkami jeszcze wyższej klasy pokaże pełnię swoich możliwości.

Ujmując rzecz krótko – Performance DC to nadzwyczaj ciekawa i dobra propozycja w swojej cenie, która czaruje wyglądem i dźwiękiem. Decydując się także na Balance+, usłyszycie Państwo wszystko, co ten gramofon potrafi, a jeśli kiedyś zmienicie gramofon na, być może, wyższy model Clearaudio, to phonostage'a zmieniać nie będziecie musieli, bo nadal poradzi sobie świetnie. **Marek Dyba**

HI-FI CHOICE WERDYKT

JAKOŚĆ DŹWIĘKU ★★★★★	PLUSY: Solidna budowa, piękny wygląd, gładki, nasycony, detaliczny dźwięk
JAKOŚĆ/CENA ★★★★★	MINUSY: Ustawianie antyskatingu jest kłopotliwe, nieco zaokrąglony najniższy bas
JAKOŚĆ WYKONANIA ★★★★★	OGÓLEM: Piękny, łatwy w ustawieniu dźwięk. W tej cenie to prawdziwa rewelacja!
MOŻLIWOŚCI ★★★★★	

OCENA OGÓLNA
 ★★★★★